Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/23425,Nic-o-nas-bez-nas-Poczatki-niezaleznego-ruchu-chlopskiego-w-PRL.html

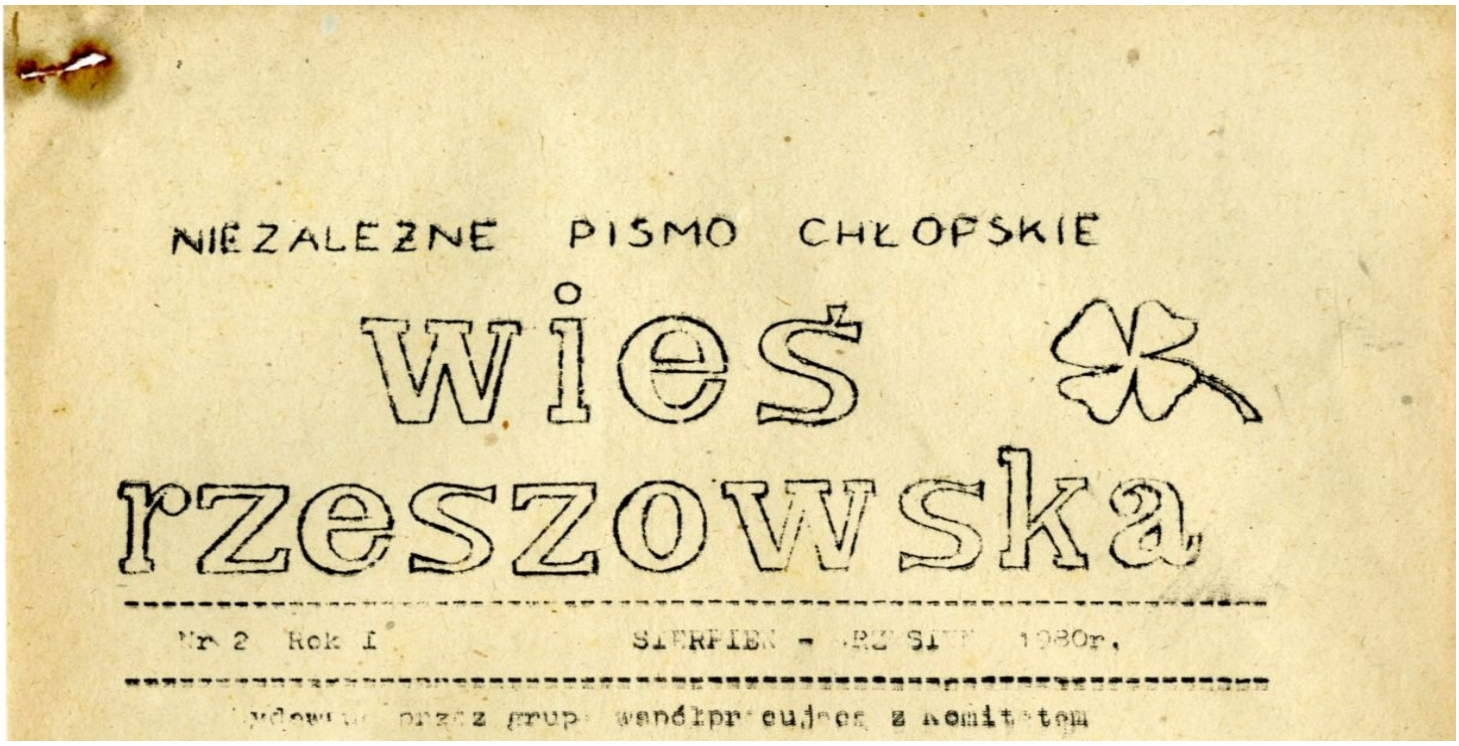
NIEZALEŻNE PISMO CHŁOPSKIE

Wieś rzeszowska

Nr 2 Rok I SIERPIEŃ - WRZESIEŃ 1980r.

Wydawane przez grupę współpracującą z Komitetem

Fot. AIPN

ARTYKUŁ

Nic o nas bez nas! Początki niezależnego ruchu chłopskiego w PRL

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: MAŁGORZATA CHOMA-JUSIŃSKA 04.12.2023

Czterdzieści lat temu w rządzonej przez komunistów Polsce zaczął się odradzać niezależny ruch chłopski. Współdziałanie działaczy chłopskich z KSS KOR i ROPCiO oraz wsparcie dla samoorganizowania się wsi ze strony niektórych

księży sprawiły, że w kraju zaczęły się mnożyć Komitety Samoobrony rolników.

Wieś a władza komunistyczna

Stosunek mieszkańców wsi do komunistycznej władzy po wojnie nie był jednoznaczny. Ideologia marksistowska i praktyka sprawowania władzy po 1944 r. uderzały w wartości szczególnie przez nich cenione. Kolektywizacja rolnictwa w latach 1948–1956 bezpośrednio zagroziła rodzinnym gospodarstwom rolnym. Rozbicie PSL w 1947 r. oznaczało pozbawienie środowisk wiejskich autentycznej reprezentacji politycznej. W całym powojennym okresie właśnie na wsi najczęściej dochodziło do konfliktów wywołanych polityką ateizacji i łamaniem przez władze wolności religijnej. Doświadczenia te sprawiały, że rolnicy zachowywali daleko posuniętą nieufność, a okresowo wręcz wrogość wobec komunistycznej władzy. Jednocześnie chłopi w PRL doceniali procesy modernizacyjne i awans społeczny własnej grupy. Stosunkowo korzystne dla rolników były pierwsze lata rządów ekipy Edwarda Gierka. W tym okresie m.in. zniesione zostały obowiązkowe dostawy płodów rolnych, rolnicy zostali objęci bezpłatną opieką medyczną, stworzono większe możliwości zakupu maszyn i materiałów budowlanych, poszerzono możliwości obrotu gruntami prywatnymi i państwowymi. Nie zostały jednak rozwiązane inne ważne problemy ekonomiczne i społeczne, zwłaszcza związane ze starzeniem się społeczności wiejskich czy dostępnością do usług zdrowotnych i edukacji.

Od lat sześćdziesiątych wprowadzane były kolejne ustawy regulujące otrzymanie rent i emerytur przez rolników. Choć była to bardzo korzystna zmiana w polityce społecznej adresowanej do mieszkańców wsi, uregulowania te nie rozwiązały sprawy zabezpieczenia socjalnego osób starszych oraz problemu gospodarstw bez następców. Kolejny dokument w tej sprawie, Ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym oraz świadczeniach dla rolników i ich rodzin, został uchwalony w październiku 1977 r. Przyjęta została z oczywistą aprobatą, ale jej konkretne zapisy wywołały także głosy krytyczne. Zastrzeżenia dotyczyły przede wszystkim tego, że utrwalała gorszy status ludności wiejskiej w stosunku do pracowników innych działów gospodarki. Wskazywano dalej na wysokość i zasady przyznawania emerytur i ich odroczenie (od 1980 r.), przy konieczności wcześniejszego opłacania składek emerytalnych. Wymóg oddawania ziemi następcom lub państwu przywodził na myśl dotychczasowe próby ograniczania chłopskiej własności ziemi.

Środowiska antykomunistyczne wobec wsi

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych sprawy wsi oraz problemy rolnictwa rodzinnego i spółdzielczego przewijały się w wielu wypowiedziach publicznych. Dyskusje prowadzono w kontekście narastających problemów gospodarczych, trudności z zaopatrzeniem w artykuły żywnościowe oraz wobec niedostatecznego obrotu materiałami i sprzętem do produkcji rolnej. Wypowiadały się osoby nie związane bezpośrednio z władzą: hierarchowie Kościoła katolickiego, działacze Klubu Seniorów Ruchu Ludowego przy ZSL. Środowiska kontestujące system komunistyczny – powołany w 1976 r. Komitetu Obrony Robotników, w 1977 r. Ruch

Obrony Praw Człowieka i Obywatela – propagowały ideę stworzenia niezależnej reprezentacji zawodowej robotników i rolników. Ten postulat był jednym z zagadnień częściej poruszanych na łamach pism niezależnych: związanego z ROPCiO „Gospodarza” oraz kwartalnika „Postęp”.

Wpływy opozycji w środowiskach wiejskich początkowo były jednak marginalne. Echa jej działalności docierały do rolników zapewne głównie za pośrednictwem audycji Radia „Wolna Europa”. Potrzebny był silny bodziec, który sprawiłby, że rolnicy dostrzegliby zasadność i wagę nawiązania kontaktów z opozycją.

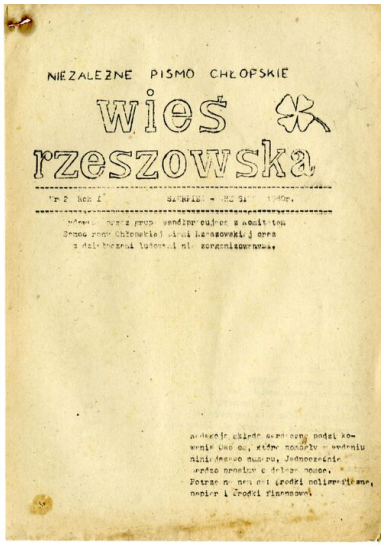
NIEZALEŻNE PISMO CHŁOPSKIE

wieś rzeszowska

Samoorganizacja społeczności wiejskich

Po 1956 r., po okresie walki z kolektywizacją, małe społeczności wiejskie organizowały się wielokrotnie w obronie własnych interesów i stanu posiadania, najczęściej przed samowolą lokalnej administracji i w obronie prawa do wolności wyznania (w obronie krzyży, kaplic czy żądając budowy kościoła). Zwykle istotną rolę odgrywała osoba, która cieszyła się autorytetem, wokół której – bez sporów i własnych ambicji – skupiłaby się lokalna społeczność. Taką osobą był ks. Czesław Sadłowski, który na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stoczył z mieszkańcami Zbroszy Dużej k. Grójca batalię o budowę kościoła we wsi, uwieńczoną konsekrowaniem świątyni w 1974 r. Inicjował lub wspierał różne przedsięwzięcia na rzecz społeczności parafii. Wiosną 1977 r. mieszkańcy Zbroszy i okolic nawiązali kontakty z KOR, podpisali petycję do Rady Państwa domagającą się uwolnienia uczestników wydarzeń Czerwca’76 oraz członków i współpracowników KOR. W Zbroszy zaczęły się spotkania z działaczami opozycji.

> Istotną rolę odgrywała osoba, która cieszyła się autorytetem, wokół której – bez sporów i własnych ambicji – skupiłaby się lokalna społeczność. Taką osobą był ks. Czesław Sadłowski, który na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stoczył z mieszkańcami Zbroszy Dużej k. Grójca batalię o budowę kościoła we wsi, uwieńczoną konsekrowaniem świątyni w 1974 r.

W Lisowie (obecnie w gminie Jedlińsk) podobną rolę odegrał pochodzący z tej wsi Henryk Bąk. Po wojnie był działaczem Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici". W 1953 r. został skazany na karę śmierci (zamienioną na dożywocie) za stworzenie tajnej organizacji Obrona Konspiracyjnego PSL (potem Polska Szturmówka Chłopska). Został zwolniony w 1957 r. Ukończył prawo, przez wiele lat mieszkał i pracował w Warszawie i jednocześnie cały czas działał na rzecz społeczności w Lisowie służąc pomocą prawną, inicjując działania edukacyjne i kulturalne. Od lipca 1977 r. wydawał niezależny kwartalnik „Postęp", który prezentował m.in. materiały historyczne, np. na temat ruchu ludowego, informował o działalności opozycji, propagował powołanie niezależnych reprezentacji zawodowych rolników i innych pracowników. W „Postępie" publikowali m.in. Stanisław Jurzynek i Edward Koleja.

Na Lubelszczyźnie liderem rolników został Janusz Rożek ze wsi Górne w gm. Milejów. W czasie wojny był żołnierzem BCh i AK, następnie w latach 1944–1947 służył w LWP. W 1947 r. został zwolniony z wojska za agitację na rzecz głosowania w referendum „1 raz nie, 2 razy tak". W przeciwieństwie do dwóch wcześniej wymienionych, do 1977 r. nie angażował się w działalność społeczną. Jesienią 1977 r. nawiązał kontakt z ROPCiO. Przy współpracy paru innych mieszkańców wsi organizował spotkania, na które przyjeżdżali działacze opozycji, m.in. Leszek Moczulski i Marian Piłka, Henryk Bąk oraz działacz ludowy Michał Jagła. Przywozili opozycyjną prasę, dyskutowali o problemach rolników.

Komitety Samoobrony przeciw składkom emerytalnym

Wiosną 1978 r. detonatorem niezadowolenia mieszkańców wsi okazały się nakazy opłacenia składek emerytalnych, które otrzymali zgodnie z ustawą uchwaloną jesienią poprzedniego roku. Część rolników odmówiła płacenia pierwszej raty opłat – jedni z przyczyn finansowych, inni jako protest przeciwko konkretnym zapisom ustawy. Narazili się tym samym na komorniczy pobór składek. Redakcja „Postępu" oraz seniorzy ruchu ludowego zainicjowali akcje zbierania podpisów pod petycjami do Sejmu PRL w sprawie

nowelizacji ustawy, które sygnowali m.in. rolnicy z ówczesnego województwa radomskiego, rzeszowskiego i warszawskiego.

Rożek we wsiach w okolicach Milejowa kolportował własne ulotki przeciwko opłacaniu składek oraz odezwę ROPCiO krytykującą niektóre postanowienia ustawy emerytalnej. Ta agitacja była, jak się wydaje, skuteczna, bo wg danych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, w skali województwa właśnie kilka wsi w gminie Milejów wyróżniało się najniższym odsetkiem opłaconych pierwszych rat składek (tylko ok. 30–36%). Gdy doszło do konfliktów wokół obecności we wsiach poborców i milicji, na znak protestu od 28 do 30 lipca chłopi z kilku miejscowości nie dostarczyli mleka do zlewni.

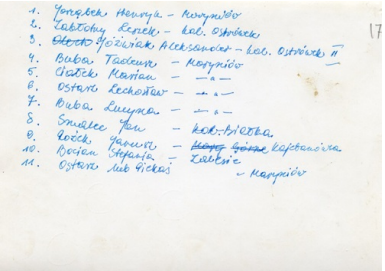
1. Jarząbek Henryk – Kozyniów
2. Łabtoby Renek – kol. Ostrówek
3. ~~Ototo~~ Jóźwiak Aleksander – kol. Ostrówek II
4. Buba Tadeusz – Kozyniów
5. Ostrek Marian – — " —
6. Ostrek Lechosław – — " —
7. Buba Lucyna – — " —
8. Smalec Jan – kol. Bielka
9. Rożek Janusz – ~~Górne~~ Łąkowisko
10. Rożek Stefania – Łabłoń
11. Ostrek Lub Rickaj – Kozyniów

Samodzielna akcja mogła być skazana na niepowodzenie. Rolnicy potrzebowali solidarnego wsparcia ze strony innych środowisk kontestujących system komunistyczny. Na prośbę Rożka 30 lipca do Ostrówka na zebranie rolników przyjechali członkowie i współpracownicy KSS „KOR”: Ludwik Dorn, Wiesław Kęcik, Jan Józef Lipski, Henryk Wujec i Andrzej Zozula. W obecności około dwustu rolników z gmin Milejów, Mełgiew i Puchaczów z województwa lubelskiego oraz z kilku wsi z województwa chełmskiego, powołano Tymczasowy Komitet Samoobrony Chłopskiej (następnie Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej). W skład Komitetu weszli: Piotr Bodzak z Trzeciakowa, Kazimierz Danielczuk z Woli Korybutowej (woj. chełmskie), Zbigniew Kosiarski z Ciechanek Łańcuchowskich, Stanisław Kura z Antoniowa, Jerzy Mazur z Kajetanówki, Michał Niesyn z Jaszczowa, Władysław Olender z Łańcuchowa, Edward Paczkowski z Kolonii Ostrówek, Stefan Roczon z Ostrówka, Janusz Rożek z Górnego, Jan Skoczylas z Wólki Łańcuchowskiej, Stanisław Skórka z Maryniowa,

Władysław Stefański ze Szpicy, Jan Tracz z Zalesia, Celina Wojtal z Popław, Marta Alina Zabłotna z Zawadowa.

> Jednym z filarów aktywności wiejskich komitetów byli działacze opozycyjni z innych środowisk. To oni wspierali rolników w formułowaniu odezw i oświadczeń, wydawaniu gazetek (…). Nagłaśniali przypadki szykan wobec działaczy chłopskich, organizowali wsparcie dla represjonowanych.

W uchwalonej na zebraniu rezolucji Komitet domagał się cofnięcia nakazów płacenia składek emerytalnych i zawieszenia ustawy. W przypadku niespełnienia postulatów, groził rozszerzeniem strajku. Wyrażał oczekiwanie, że problemy wsi będą rozwiązywane po uwzględnieniu opinii rolników. Komitet apelował, by chłopi w innych regionach kraju nawiązywali z nim współpracę lub tworzyli własne organizacje. 1 sierpnia ogłoszono Oświadczenie, w którym Komitet sformułował m.in. szczegółowe żądania zmian zapisów ustawy emerytalnej, domagał się wprowadzenia autentycznych instytucji samorządu wiejskiego oraz zapewnienia mieszkańcom wsi rzeczywistej reprezentacji w sejmie.

Rożek wraz z działaczami KSS „KOR” zadbał o szerokie rozpowszechnienie informacji o powołaniu Komitetu – RWE podało ją 2 sierpnia. Pisała o tym opozycyjna prasa, ROPCiO i Komitet Wolnych Związków Zawodowych w Katowicach wydały oświadczenia z wyrazami poparcia.

Problem komorniczego poboru składek dotyczył także rolników w innych regionach. Potęgował niezadowolenie chłopów wynikające z wcześniej wymienionych przyczyn oraz ze względu na specyficzne lokalne problemy. Przykład Lubelszczyzny niewątpliwie mobilizował do buntu. W parafii Zbrosza Duża 9 września powstał Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej, jak na Lubelszczyźnie, w obecności działaczy opozycji. Następnego dnia w Lisowie, kilkanaście kilometrów od Zbroszy, grupa współpracowników Henryka Bąka powołała Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników. Pod jego rezolucją podpisali się także: Henryk Kosut z Lisowa i Tadeusz Fijałkowski z Małej Wsi, Kazimierz Prykiel z Sanek, Piotr Sęk oraz Jan Kozłowski z Popowic-Chwałowic w Tarnobrzeskiem. 12 listopada w Łowisku w gminie Kamień rolnicy powołali Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej.

Inne żądania Komitetów

Rezolucje i oświadczenia wydane przez Komitety zawierały podobne postulaty wobec władz. Poza żądaniem nowelizacji ustawy emerytalnej, podnosiły sprawę braku autentycznych samorządów wiejskich, problemów z zaopatrzeniem w żywność i materiały niezbędne do produkcji rolnej, domagały się zmian polityki społecznej skierowanej do mieszkańców wsi. Wszystkie komitety zwracały uwagę, że władze podejmują decyzje dotyczące wsi i rolnictwa bez uwzględnienia stanowiska rolników. Rozróżniane były dwie kwestie: reprezentacji interesów wsi w Sejmie PRL (o czym wspomniano w Oświadczeniu KSChZL z 1 sierpnia) oraz konieczność powołania autentycznej reprezentacji zawodowej rolników. W tej ostatniej kwestii wyróżniało się stanowisko TKNZZR. W Oświadczeniu z 10 września Komitet odwołał się do Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy o wolności związkowej i ochronie praw związkowych. Ogłosił, że celem Komitetu jest stworzenie niezależnej od władz państwowych i partyjnych reprezentacji zawodowej różnych kategorii rolników (indywidualnych, chłopo-robotników, robotników rolnych). Tak szeroka platforma planowanej działalności wyróżniała Komitet z Lisowa. Pozostałe środowiska rolnicze w istocie skupiały się na obronie interesów rolnictwa rodzinnego.

Komitety prowadziły podobną działalność, choć każdy miał swoją specyfikę. Swego rodzaju centrum niezależnego ruchu chłopskiego stała się Zbrosza Duża. Istotne okazało się zaplecze – wsparcie i zaangażowanie lokalnej społeczności, a w sensie dosłownym przestrzeń w sali parafialnej czy plebanii, udostępniona przez ks. Sadłowskiego. Doraźnie we wszystkich ośrodkach organizowano prelekcje na temat zagadnień z gospodarki, prawa czy historii. Wspólną inicjatywą komitetów był Uniwersytet Ludowy w Zbroszy Dużej, w ramach którego od marca 1979 r. zaplanowano comiesięczne wykłady dla rolników. W Zbroszy i Lisowie zorganizowano biblioteki zaopatrzone w niezależne czasopisma i książki. Starano się z jednej strony rozpropagować ideę działalności komitetów w innych regionach kraju, z drugiej skupiać społeczności wokół spraw lokalnych. Pomocna była w tym własna prasa. Do sierpnia 1980 r. Komitet grójecki wydał 4 numery pisma „Niezależny Ruch Chłopski” i 18 numerów „Biuletynu Informacyjnego”. W Lisowie, m.in. dzięki pomocy Józefa Barana, działacza Studenckiego Komitetu Solidarności z Krakowa wydano w 1978 i 1979 r. dwa numery „Komunikatu”, a w 1980 r. również dwa numery pisma „Wieś Rzeszowska”. Członkowie komitetów starali się rozwiązywać różne problemy lokalne. W gminie Kamień, na przykład, bezpośrednią przyczyną mobilizacji rolników do buntu były przymusowe wywłaszczenia i przekazanie gruntów Spółdzielni Kółek Rolniczych oraz kary nałożone na protestujących. Drugą kwestią wokół której integrowała się społeczność była walka o budowę kościoła w Łowisku.

Komitety podejmowały również akcje doraźne. W październiku 1978 r. wystosowano wspólną rezolucję w sprawie zaopatrzenia rolników w opał. W sytuacjach nasilających się konfliktów lokalnych, rolnicy podejmowali akcje protestacyjne w formie niedostarczenia mleka do zlewni lub płodów rolnych do punktów skupu. Składali zbiorowe petycje lub manifestacyjnie gromadzili się w urzędzie gminy czy przed jego siedzibą, jak w przypadku protestu przeciwko represjom wobec członków Komitetu na Lubelszczyźnie we wrześniu 1978 r. W sierpniu 1980 r., po wybuchu protestu w Stoczni Gdańskiej, w geście solidarności rolnicy ze Zbroszy Dużej zorganizowali lokalny strajk mleczny oraz zebrali i przekazali pieniądze i żywność dla strajkujących w Gdańsku.

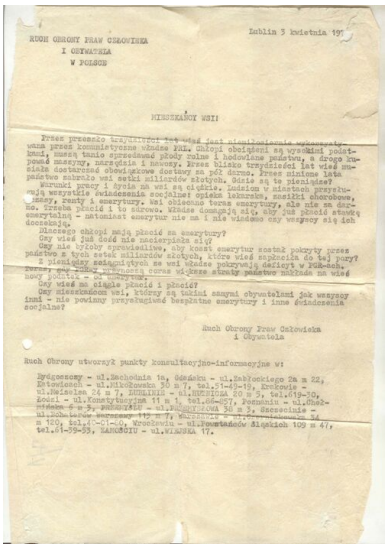

RUCH OBRONY PRAW CZŁOWIEKA
I OBYWATELA
W POLSCE

Lublin 3 kwietnia 197

MIESZKAŃCY WSI!

Przez przeszło trzydzieści lat wieś jest nieustannie wyzyskiwana przez komunistyczne władze PRL. Obroty obciążeni są wysokimi podatkami, mamy tanio sprzedawać płody rolne i hodowlane państwu, a drogo kupować maszyny, narzędzia i nawozy. Przez blisko trzydzieści lat wieś musiała dostarczać obowiązkowe dostawy za pół darmo. Przez ostatnie lata państwo zabrało wsi setki miliardów złotych. Gdzie są te pieniądze?

Warunki pracy i życia na wsi są ciężkie. Ludziom w ostatnich przyrzutowy, renty i emerytury. Wsi obiecano tanie emerytury, ale nie są dozwolone. Trzeba pracować i być zdrowym. Władze domagają się, aby już pracować stanowczo emerytalna - natomiast emerytur nie ma i nie wiadomo czy wszyscy się ich doczekają.

Dlaczego chłopi mają płacić za emerytury?

Czy wieś już dość nie zacierpiała się?

Czy nie byłoby sprawiedliwe, aby koszt emerytur został pokryty przez państwo z tych setek miliardów złotych, które wieś zapłaciła do tej pory?

Z pieniędzy zaoszczędzonych ze wsi właśnie pokrywają deficyty w PGR-ach. Dzisiaj pan Gierek wprowadza coraz wyższe stawki państwo nakłada na wieś nowy podatek - od emerytur.

Czy wieś ma ciągle płacić i płacić?

Czy mieszkańcom wsi, którzy są takimi samymi obywatelami jak wszyscy inni - nie powinny przysługiwać bezpłatne emerytury i inne świadczenia socjalne?

Ruch Obrony Praw Człowieka
i Obywatela

Ruch Obrony utworzył punkty konsultacyjno-informacyjne w:

Bydgoszczy - ul.Sachodnia 1a, Gdańsku - ul.Sobieskiego 2a m 22, Katowicach - ul.Mikołowska 30 m 7, tel.51-49-19, Krakowie - ul.Wielska 24 m 7, LUBLINIE - ul.KRÓLEWSKA 20 m 5, tel.419-30, Łodzi - ul.Konstytucyjna 11 m 1, tel.66-857, Poznaniu - ul.Chełmońskiego 6 m 5, PRZEMYŚLU - ul.[illegible] 36 m 2, Szczecinie - ul.Jolanty [illegible] m 120, tel.4[illegible]-1-40, Wrocławiu - ul.Pomarańczowa Alejkowa 109 m 47, tel.51-59-53, ZAMOŚCIU - ul.WIEJSKA 17.

Inicjatywy międzyśrodowiskowe

Jednym z filarów aktywności wiejskich komitetów byli działacze opozycyjni z innych środowisk. To oni wspierali rolników w formułowaniu odezw i oświadczeń, wydawaniu gazetek (zwłaszcza w przypadku KSChZRz). Nagłaśniali przypadki szykan wobec działaczy chłopskich, organizowali wsparcie dla represjonowanych. Działaczy chłopskich cechował pewien pragmatyzm – współpracowali z różnymi środowiskami: KSS „KOR”, ROPCiO, seniorami ruchu ludowego, w mniejszym stopniu KPN. Rolników z Łowiska wspierali z kolei działacze SKS z Krakowa. Skuteczność działań była często bardziej istotna niż różnice programowe. Podejmowane były również inicjatywy międzyśrodowiskowe. Taką był pomysł wydawania pisma „Placówka”, które było kontynuacją „Niezależnego Ruchu Chłopskiego” wydawanego w Zbroszy Dużej. Pismo ukazywało się przez rok od kwietnia 1979 r. Zgodnie z intencją pomysłodawców miało być tym, czym był „Robotnik” dla środowisk pracowniczych: jako pismo przygotowane przez rolników i dla rolników miało skupiać przedstawicieli różnych grup działających na wsi. Faktycznie w dużej mierze ciężar redagowania „Placówki” spoczywał na działaczach opozycji. Zaangażowani byli m.in.: Józef Baran, Wiesław Kęcik, Andrzej Zozula. W stopce figurowali również przedstawiciele poszczególnych środowisk wiejskich: Jerzy Grzebieluch, Stanisław Karpik, Jan Kozłowski, Zdzisław Ostatek, Edward Koleja, Janusz Rożek.

Ze względu na specyfikę relacji w społecznościach wiejskich, dla efektywnej działalności na wsi bardzo istotne było stanowisko duchownych. Poza Zbroszą, jeszcze KSChZRz uzyskał realne wsparcie ze strony proboszcza w Łowisku, ks. Stanisław Mazura. Ksiądz biskup przemyski Ignacy Tokarczuk, który udzielał zwłaszcza pomocy niezależnym wydawnictwom, finansowo wsparł również wydawanie „Wsi Rzeszowskiej”.

> Władze partyjne, administracyjne i aparat bezpieczeństwa podjęły działania, które miały z jednej strony uspokoić nastroje na wsi, z drugiej zahamować działalność komitetów. W kilku przypadkach władze gminne wychodziły naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców wsi (…). Głównym narzędziem przywracania porządku na wsi były jednak działania represyjne.

Idea powoływania lokalnych niezależnych komitetów w środowisku wiejskich zyskała naśladowców w różnych regionach kraju, zwłaszcza tam, gdzie nawarstwiały się konflikty miejscowych społeczności z administracją. Rolnicy często nawiązywali kontakty z opozycją, gdy zawiodły inne mechanizmy upominania się o swoje prawa. Tak było m.in. w sytuacji eskalacji konfliktu wokół Ośrodka Wypoczynkowego Rady Ministrów w okolicy Arłamowa, na obszarze województwa przemyskiego i krośnieńskiego. Dla rolników z tego terenu szczególnie uciążliwa była obecność dzikich zwierząt, hodowanych w celach łowieckich. Zwierzęta niszczyły uprawy sąsiadujące z terenem ośrodka. Za pośrednictwem biskupa Tokarczuka o sporze został poinformowany KSS „KOR”, którego działacze nawiązali kontakt z rolnikami. Z kolei w gminie Wiśniew w województwie siedleckim, we wsiach Przywory Duże, Przywory Małe i Podlipniak, wybuchł konflikt wokół komasacji gruntów. Miejscowe władze podjęły decyzje arbitralnie, bez konsultacji z właścicielami gospodarstw. Doprowadziło to do ostrych sporów sąsiedzkich. Po nieudanych interwencjach w najwyższych urzędach państwowych, w czerwcu 1979 r. rolnicy zwrócili się o pomoc do KSS „KOR”. Działacze Komitetu zaangażowali się w organizowanie pomocy rolnikom represjonowanym za sprzeciwianie się władzy, m.in. Janowi Dołęgowskiemu. Wprawdzie zarówno rolnicy ze wsi Nowosielce Kozickie w gm. Ustrzyki Dolne, jak i rolnicy z gm. Wiśniew, chcieli powołać własne komitety, ostatecznie jednak zgodnie z sugestią działaczy KSS „KOR” zarzucono te zamiary ze względu na to, że w inicjatorzy tych działań nie mieli w swoich miejscowościach dostatecznego poparcia by podejmować niezależną działalność. Zresztą wobec eskalacji konfliktów na wsi i zainteresowania nimi opozycji, władze z jednej strony wprawdzie zaostrzały represje, ale z drugiej podejmowały działania łagodzące napięcie. Na przykład w gminie Wiśniew wycofały się z pierwotnych niekorzystnych dla chłopów decyzji o komasacji.

W środowisku wiejskim w listopadzie 1978 r. powstał także Podlaski Komitet Samoobrony Ludzi Wierzących w Opolu Starym k. Siedlec. Jego założycielem i głównym działaczem był Stanisław Karpik. Koncentrował się jednak głównie na ujawnianiu przypadków łamania wolności religijnej i staraniach o uznanie legalności kaplicy zbudowanej w Opolu Starym. Karpik współpracował z różnymi środowiskami opozycyjnymi. Mimo, że jego działalność nie dotyczyła bezpośrednio spraw rolnictwa, w jego domu organizowane były spotkania działaczy

chłopskich komitetów.

Przeciwdziałanie ze strony władzy

Z punktu widzenia władz partyjno-państwowych, rozszerzenie jawnej kontestacji systemu komunistycznego poza środowiskiem inteligenckim było sygnałem alarmującym. Dowodziło rozszerzania wpływów opozycji i nieskuteczności podjętych dotąd działań politycznych i represyjnych. Wskazywało na istnienie nastrojów niezadowolenia wśród mieszkańców wsi, które w sprzyjających okolicznościach mogły doprowadzić do buntu. Dlatego na poziomie centralnym i lokalnym władze partyjne, administracyjne i aparat bezpieczeństwa podjęły działania, które miały z jednej strony uspokoić nastroje na wsi, z drugiej zahamować działalność komitetów. W kilku przypadkach władze gminne wychodziły naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców wsi i realizowały inicjatywy, o które ci się dopominali, jak naprawę czy budowę drogi. Wstrzymano komorniczą egzekucji składek emerytalnych. W gminie Kamień wycofano decyzje o wywłaszczeniu kilku członków KSChZRz. Głównym narzędziem przywracania porządku na wsi były jednak działania represyjne. Służba Bezpieczeństwa prowadziła rutynowe czynności operacyjne, dezorganizowała planowane spotkania zatrzymując np. działaczy opozycji, którzy przyjeżdżali na wieś. Celem tego było również odizolowanie zbuntowanych wsi od kontaktów z opozycją, pozbawienie rolników wsparcia. Funkcjonariusze śledczy dodatkowo nękali rolników wezwaniami na rozmowy, tych bardziej aktywnych nawet aresztem na 48 godzin. Bardziej dotkliwe dla rolników były szykany urzędów i instytucji obsługujących rolnictwo, np. odmowa uprzednio obiecanego przydziału materiałów budowlanych. Było to skuteczne, gdyż rolnicy w wielu aspektach swojej pracy uzależnieni byli od lokalnej administracji i instytucji obsługujących wieś. Wykorzystywano lokalne konflikty, by skłócić grupę popierającą komitety, zdyskredytować chłopskich liderów w oczach pozostałych mieszkańców wsi. Na przykład na łamach „Sztandaru Ludu” organu prasowego KW PZPR w Lublinie opublikowano artykuły oczerniające Rożka. Był zatrzymywany, a nawet dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy MO i SB. (Sprawcy w 2007 r. zostali skazani prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie.) Próbowano wywierać presję na biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej Jerzego Modzelewskiego w celu usunięcia ks. Sadłowskiego ze Zbroszy Dużej. Aby podkopać autorytet proboszcza w kurii, SB przeprowadziła skomplikowaną operację uwieńczoną przeszukaniem w pomieszczeniach plebanii w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 1980 r. oraz skonfiskowaniem powielacza i licznej literatury niezależnej.

Szczególnie uporczywe działania represyjne dotknęły Jana Kozłowskiego z TKNZZR. Kozłowski już w latach poprzednich walczył z nadużyciami i kumoterstwem w lokalnych urzędach, za co dotykały go szykany. Po różnych nieudanych próbach zniechęcenia go do działalności w niezależnym rolniczym związku zawodowym, w październiku 1979 r. został aresztowany (z Tadeuszem Kolano) pod zarzutem rzekomego pobicia sąsiada. W lutym 1980 r. Sąd Rejonowy w Stalowej Woli uznał Kozłowskiego i Kolanę winnymi i skazał ich na – odpowiednio – 2 lata oraz 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz dodatkową karę finansową. Decyzję tę podtrzymał wyrokiem z 29 maja Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu.

Represje wobec Kozłowskiego, zresztą tak samo jak w stosunku do innych działaczy chłopskich, były szybko nagłośnione w niezależnej prasie oraz RWE. We wspólnej akcji w jego obronie uczestniczyli członkowie i

współpracownicy KSS „KOR”, uczestnicy ROPCiO, działacze komitetów chłopskich, przedstawiciele innych środowisk, głównie z Warszawy i Lublina oraz osoby dotąd tylko sympatyzujące z opozycją. Według danych KSS „KOR” za udział w akcji na rzecz Kozłowskiego przed rozprawą w Sandomierzu i w czasie obrad sądu 25 maja represje i szykany (formalne zatrzymanie na 48 godzin lub zamknięcie na kilka godzin w pomieszczeniach komendy milicji oraz przeszukanie i przesłuchanie) dotknęły około siedemdziesięciu osób. Dodatkowo Kolegium ds. Wykroczeń w Sandomierzu 28 maja ukarało grzywną dwadzieścia osób. Wobec obserwatorów procesu władze podjęły szykany na skalę większą niż po strajkach w Radomiu w 1976 r. Kozłowski został zwolniony z więzienia dopiero na mocy porozumienia z Gdańska zawartego 31 sierpnia 1980 r.

Wszystkie te działania wymierzone w niezależne chłopskie komitety przyniosły pewne efekty. Większość rolników wycofała się z działalności. Na Lubelszczyźnie większość członków KSChZL podpisała w listopadzie rezolucję rozwiązującą komitet i potępiającą działalność Janusza Rożka. Zwłaszcza w tym przypadku widoczne było jak konflikty personalne, szykany ze strony władz i brak w środowisku wiejskim niekwestionowanego autorytetu – jakim np. w Zbroszy był ks. Sadłowski – doprowadziły do rozkładu działalności komitetu.

Większość rolników postrzegała niezależne komitety raczej jako formę obrony interesów ekonomicznych i socjalnych, choć upominanie się o powołania reprezentacji zawodowej rolników czy walka o przestrzeganie wolności wyznania należały do żądań politycznych. Niektórzy działacze chłopscy angażowali się również w działania innych środowisk opozycyjnych, jak np. akcje na rzecz bojkotu wyborów w 1980 r.

Spośród postulatów zgłaszanych przez rolnicze komitety udało się zrealizować właściwie tylko niektóre z tych dotyczących spraw ściśle lokalnych. Niezaprzeczalnym efektem niezależnego ruchu chłopskiego, w formie zorganizowanej zapoczątkowanego na Lubelszczyźnie, było uaktywnienie lokalnych społeczności wiejskich oraz próby stworzenia inicjatyw ponadśrodowiskowych, jak Uniwersytet Ludowy czy pismo „Placówka”. Po Sierpniu 1980 r., w okresie budowania zrębów „Solidarności” rolniczej, procentowało zdobywane od 1978 r. doświadczenie organizacyjne, prowadzone dyskusje programowe oraz liczne nawiązane kontakty.

COFNIJ SIĘ